

### 3.5. Koncepcja człowieka, a koncepcja społeczeństwa

Pozytywizm, za przyczyną Augusta Comte'a wniósł do nauki socjologię, jako odrębną jej dziedzinę o sprecyzowanym przedmiocie i metodach badań. Nie wnikając w nierozstrzygnięty spór uznania go za twórcę tej gałęzi, wartość jego koncepcji polega na „odkryciu praw zarówno względnie trwałej budowy społecznego organizmu, jak i jego nieustannego wzrostu, praw samorzutnego porządku społecznego oraz praw jego równie samorzutnego postępu”<sup>278</sup>. Comte odrzucając teorię umowy społecznej, jak i inne określające społeczeństwo, wyraża przekonanie, iż jest to całość organiczna i samodzielna, powstała w wyniku pierwotnej potrzeby do życia w grupie<sup>279</sup>. Trzy czynniki decydują o instynktownym łączeniu się ludzi: rodzina, podział pracy oraz religia. Społeczeństwo to rzeczywistość posiadająca odrębne tylko jej przysługujące prawa.

Odminną koncepcję społeczeństwa opracował John Stuart Mill, przywracając rangę psychologii określił ją jako naukę o zjawiskach społecznych. „Prawa dotyczące zjawisk społecznych są i mogą być tylko prawami działań i uczuć, jakich doznają istoty ludzkie, połączone razem w stanie społecznym”<sup>280</sup>. Mill formuje tezę o prawomocności rozszerzania wyników nauki o człowieku na naukę o społeczeństwie. „Życie w społeczeństwie jest jednocześnie czymś tak naturalnym, tak niezbed-

278 J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, t. I, Warszawa 1981, s. 272–273.

279 por. L. Kołakowski, *Filozofia pozytywistyczna...*, s. 60; J. Szacki, *Historia myśli...*, s. 272.

280 J.S. Mill, *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej*, t. II, s. 535.

nym i tak właściwym człowiekowi, że może on myśleć o sobie tylko jako członku jakiegoś zespołu, chyba że zachodzą jakieś okoliczności wyjątkowe, albo że chce się od tego zespołu oderwać wysiłkiem wyobraźni<sup>281</sup>. W naturze ludzkiej zapisana jest konieczność bycia człowieka w społeczeństwie, w niej szukać należy wyjaśnienia zjawisk społecznych.

Ewolucyjne ujęcie społeczeństwa charakteryzuje teorię Herberta Spencera. Społeczeństwo traktowane jest tu jako organizm i zintegrowany system działający w określonych przyrodniczych i społeczno-kulturalnych warunkach<sup>282</sup>. Jednostka stanowi jego część zasadniczą, kształtując, ale także ulegając jego wpływowi.

Pozytywizm przyniósł usamodzielnienie socjologii i psychologii, w konsekwencji czego obie dziedziny zaciążyły na sobie wzajemnie. Fascynacja psychologią w drugiej połowie XIX wieku spowodowała rozwój orientacji psychologistycznej w nauce o społeczeństwie. Istota tego zapatrywania polegała na interpretacji zjawisk społecznych jako pochodnych zjawisk psychicznych. Kierunki psychologiczne zdaniem Jerzego Szackiego charakteryzuje pięć symptomów: pozytywizm, odwrót od ewolucjonizmu, socjologiczny nominalizm, wyjaśnianie faktów społecznych jako szczególnego przypadku procesów psychicznych, antyintelektualizm<sup>283</sup>. Jedną z teorii socjologicznych spełniającą powyższe kryteria była psychologia tłumy Gustawa Le Bona. W szczególny sposób wywarły na nią swe piętno poglądy psychologów, głównie zainteresowanych podświadomością. Podstawowym założeniem było przekonanie o powstawaniu duszy zbiorowej w zorganizowanym zgromadzeniu ludzi. Rozważania o tłumie uzupełnił Le Bon rozważaniami o narodzie, w którym to za element spajający uznał także ustrój psychiczny, nazwany przez niego duszą rasy<sup>284</sup>.

Celem sygnalnego zaprezentowania najbardziej naukowo i społecznie nośnych teorii społeczeństwa było wskazanie zasadniczych źródeł myśli

281 *Idem*, *Utylitaryzm. O wolności*, Warszawa 1959, s. 54.

282 P. Chmielewski, *Kultura i ewolucja*, Warszawa 1988, s. 120 i n..

283 J. Szacki, *Historia myśli...*, t. I, s. 354–356.

284 por. G. Le Bon, *Psychologia rozwoju narodów*, Warszawa 1897.

społecznej Juliana Ochorowicza. Obok jego własnych przemyśleń powyższe cztery koncepcje wpłynęły na ukształtowanie poglądów polskiego pozytywisty na społeczeństwo. Zręby własnego stanowiska przedstawił już w studenckiej pracy *Jak należy badać duszę?*, gdzie określając pojęcie duszy człowieka na oznaczenie jego życia psychicznego wprowadził także pojęcie duszy zbiorowej narodów i całej ludzkości i uznał, „że prawa rządzące pojedynczą duszą ludzką są te same, jakie kierują duszą zbiorową narodów i całej ludzkości”<sup>285</sup>. Stąd metody badania duszy narodu są bliźniaczo podobne do metod badania duszy pojedynczego człowieka. Szczególnie płodne będą materiały zebrane przez historię filozofii i historię psychologii, sposobem podstawowym winna być metoda porównawczo-genetyczna, która umożliwia wyróżnienie poszczególnych narodów, a także pokazuje zależność charakteru tak jednostek jak i społeczności od miejsca zamieszkania, klimatu i innych warunków zewnętrznych. Pomędzy historią ludzkości a historią pojedynczego człowieka istnieje analogia ich rozwoju od fazy dzieciństwa do dojrzałości.

Analizując metody badawcze psychologii wskazał Ochorowicz jednocześnie te służące do poznania natury zbiorowości. Jako, że uznał porównywalność duszy jednostkowej do duszy zbiorowej, stwierdził tożsamość sposobów badania od przedmiotów.

Opracowanie metod wyprzedziło nieco ściślejsze rozważania Ochorowicza nad naturą zjawisk społecznych. W zasadzie przyjmował jako aksjomat twierdzenie o identyczności zjawisk psychicznych i społecznych. „W świecie zjawisk – pisał – wszystko się powtarza aż do znudzenia, jeśli tak rzec wolno. Umysł danego człowieka w swych szczegółach, w swym rozwoju i działalności, może być porównany i z rozwojem całej ludzkości i z rozwojem całej organicznej natury. I tu i tam widzimy postęp od pojedynczego do złożonego od nieudolności do doskonałości”<sup>286</sup>.

285 J. Ochorowicz, *Jak należy badać...*, s. 71; także [w:] *Z dziennika psychologa...*, stwierdza Ochorowicz, iż musi istnieć jakieś prawo jednoczące zjawiska duchowej i społeczne, (s. 108).

286 *Idem*, *Przyszłość psychologii*, [w:] „Tygodnik Wielkopolski”, 1871 nr 7.

Pomimo powyższego stwierdzenia w swojej klasyfikacji nauk przedstawionej we *Wstępie i poglądzie ogólnym na filozofię pozytywną*, wyraźnie w grupie nauk zajmujących się naturą organiczną, wyróżnił cały szereg nauk podejmujących problemy społeczne, aczkolwiek nie znajdziemy w nim wyodrębnionej socjologii jako nauki o określonym przedmiocie. Przyczyną tego zapewne było, że wszystkie jego próby analizy faktów społecznych, były zawsze rozszerzeniem zagadnień ściśle psychologicznych lub wprost przeniesieniem praw dotyczących psychiki jednostki na psychikę narodu, czy innej zbiorowości.

Brak systematycznej pracy dotyczącej społeczeństwa jest przyczyną stosowania nieprecyzyjnych pojęć oraz formułowania bardzo ogólnych wniosków. Tak, jak w licznych jego artykułach i książkach zawarta jest *implicite* pewna koncepcja człowieka będąca myślą przewodnią w prowadzonych przez niego licznych badaniach w różnych dziedzinach, podobnie daje się odczuć specyficzne, oparte na psychologii rozumienie społeczeństwa. Pogląd o prawach siły dotyczy także duchowego życia społecznego, który jest pewną odmianą siły powstałą w permanentnym procesie jej przemiany<sup>287</sup>. Zainteresowanie społeczeństwem sprowadza Ochorowicz do problemu psychiki zbiorowości, duszy zbiorowej, tak jak człowiekiem interesuje się ze względu na jego wnętrze.

Całość zapatrywań społecznych Ochorowicza daje się uogólnić w dwóch aspektach: charakteru zbiorowości i warunkach kształtujących ten charakter. Konieczność poznania duszy zbiorowej wynika z zależności istniejącej pomiędzy uczuciami stanowiącymi integralną jej część a czynami z nich wpływającymi. By zrozumieć przyczyny wojen należy nie tylko sięgać do ekonomicznych i politycznych warunków je poprzedzających. Właściwym zadaniem historyka jest przyjrzenie się naturze walczących narodów, ich charakterowi czyli uczuciom i pragnieniom. „Myśli, uczucia i czyny, które indywidual-

---

287 *Idem, Siła jako...*, s. 421.

nie uważane, przedstawiają z pozoru prawie zupełną nieprawidłowość, – uważane w całości, pod światłem statystyki i historii przybrały postać prawidłowo działających czynników, a tem samym ułatwiły nam zbadanie i samych jednostkowych objawów. Znajomość znów tych dwóch ostatnich objaśniła ze swej strony czyny historyczne<sup>288</sup>.

Droga badawcza historyka prowadzi zawsze od warunków psychologicznych, które w pracach podejmujących problemy społeczne urastają do rangi motoru dziejowego i głównego sprawcy rozwoju.

Każda zbiorowość ma więc swoją duszę, jako strukturę uczuć, myśli i woli. Sama jednak bez zewnętrznych bodźców pozostaje siłą bierną. Okoliczności na których dane społeczeństwo wyrastało oraz warunki naturalne, w których żyje stają się bodźcem do przemiany owego bezwładnego organizmu w działającą siłę<sup>289</sup>.

Powyższe uwagi zawarł Ochorowicz w pracach poświęconych zagadnieniom filozoficznym i psychologicznym. *Bezwiedne tradycje ludzkości*, które ukazały się po raz pierwszy w 1880 roku i były głosem Ochorowicza w dyskusji nad tradycją i przeżytkami. Sprecyzował on na kartach tej książki wiele swych teoretycznych uwag dotyczących rodzaju ludzkiego w ogólności oraz społeczeństwa. Założeniem autora była próba stworzenia psychologii i historii, jako nauki objaśniającej fakty historyczne, a także czyny społeczne.

Psychologia empiryczna zastosowana do badania ludzkości pokazuje zdaniem Ochorowicza następujące jej elementy: 1. wrodzoność pewnych cech, to znaczy odziedziczone po przodkach pewne uzdolnienia, nawyki i skłonności, stanowiące bazę dla własnych doświad-

288 J. Ochorowicz, *Na tle dziejowym* [w:] *Pogadanki i spostrzeżenia...*, s. 242.

289 Ochorowicz pisał: „Lud jest raczej ciemny, aniżeli zły; jest to siła, uśpiona, którą trzeba budzić, ale nie upajać, oświecać, ale nie roznamiętniać. Jest to organizm sam przez się bezwładny, ale wściekły, gdy go okolicznością przyduszą. Nie ma w nim woli, ale są odruchy, które łatwo przechodzą w konwulsje. Stwórzmy w nim wolę, a wtedy będziemy mogli sądzić go miarą wolności” (J. Ochorowicz, *Spartanie i Czarnogórcy*, [w:] *Pogadanki i spostrzeżenia...*, s. 259). Powyższy fragment dotyczy zachowań tłumu, czym jednocześnie Ochorowicz wyprzedził rozważania Gustawa Le Bona, którego *Psychologia tłumu* ukazała się w 1895 roku.

czeń danej zbiorowości; 2. podstawę wszystkich wyobrażeń, pojęć tak w przypadku jednostki, jak i rodzaju ludzkiego – to doświadczenie; 3. człowiek zbiorowy przyzwyczaja się do pewnych sytuacji, dlatego każda zbiorowość ma swoje zwyczaje i obyczaje.

Ostatnia z wymienionych cech ludzkości staje się podstawową treścią omawianej lektury. Wprowadzone pojęcie objawów szczątkowych, rozumie Ochorowicz jako różnego rodzaju instytucje, obrzędy, zwyczaje, zespoły uczuć, funkcjonujące w zbiorowości dzięki dziedziczności, przechowywaniu w tradycji, chociaż warunki które je stworzyły uległy zmianie. Koncepcję tę opiera na dziełach Spencera, Thomasa Laycocka i Edwarda B. Tylora. Wyróżnione przez angielskich uczonych pojęcia: „pamięci odwiecznej” (Laycock<sup>290</sup>) oraz „przeżycia<sup>291</sup>” (Taylor<sup>292</sup>) należą zdaniem polskiego psychologa do dwóch odrębnych problemów. Pierwszy dotyczy zagadnienia dziedziczności, drugi – tradycji. Genezą dziedzicznej pamięci są „doświadczenia przodków, głęboko i często w umysł wkorzenione, mogące wywierać pewien wpływ odległy, bezwiedny, na usposobienie dzisiejszych ich potomków<sup>293</sup>”. Może być ona także sposobem na wyjaśnienie niezrozumiałych objawów patologicznych, na przykład zabójstw, kradzieży, czy zaburzeń psychicznych. Pojęcie „przeżycia” bliskie jest interpretacji objawów szczątkowych, z zastrzeżeniem dotyczącym zakresu obu pojęć. Objaw szczątkowy to dochowywanie wierności pewnym zwyczajom bez uświadomienia sobie genezy tych czynności, to pewien automatyczny sposób przechowywania tradycji. „Przeżycie” to w rozumieniu Ocho-

---

290 Th. Laycock, *A chapter on some Organic Laus of Persolnal and Ancestral Memory*, [w:] “The Journal of Mental Science”, 1875 July, podaję za J. Ochorowiczem, *Bezwiedne tradycje ludzkości*.

291 W oryginale Tylor używa terminu ‘survival’, co oznacza po polsku ‘przetrwanie’. Ochorowicz tłumaczy jednak to słowo jako ‘przeżycie’.

292 E. B. Tylor, *Survival of Savage Thought in modern Civilization*, London 1869, *Idem*, E.B. Tylor, *Primitive Culture Researches into the Development of Methodology, Philosophy, Religion, Language, Art and Custom*, London 1871.

293 J. Ochorowicz, *Bezwiedne tradycje...*, s. 23.

rowicza tradycyjne zachowanie będące jedynie kontynuacją przeżytych przez człowieka lub zbiorowość doświadczeń<sup>294</sup>.

Zjawiska pamięci dziedzicznej, przeżyć oraz objawów szczątkowych są różnymi formami przejawiania się prawa ciągłości dziejów. Zdaniem Ochorowicza zapewniają ciągłość kulturową plemion czy narodów. Dlatego też jedyną prawomocną metodą poznania wszelkich zbiorowości jest metoda porównawczo-historyczna. „Dajmy więc pokój – podsumowuje swe rozważania o tradycji Ochorowicz – apriorycznym założeniom o »jedności rodu ludzkiego«, nie przesądzając przyszłych wyników nauki, co do samego początku ludzkości; uznajmy jednak fakt empiryczny: zasadniczej różnicy ras i stopni kultury, oraz drugi fakt, równie empiryczny jak rozumowy: zasadniczych łączności tych stopni kultury od progu aż do szczytu dziejów”<sup>295</sup>. Poznanie zarówno świadomych, jak i bezwiednych objawów szczątkowych to środek do ujęcia całości dziejów w przyczynowy łańcuch.

Historię ludzkości rządzą dwie zasady: tradycja, czyli prawo ciągłości i postęp, czyli prawo przeciwstawności. „A ponieważ oba występują zawsze razem, chociaż w stopniu nierównym, każda nowa czynność dziejowa, każdy akt historyczny, każda instytucja, każde prawo, każda wojna, każda teoria, są w części powtórzeniem tego co było, w części opozycją względem tego, co było”<sup>296</sup>. Dwa powyższe prawa są jedynie szczególnymi przypadkami tego najogólniejszego – prawa przyczynowości.

W konstatacji na temat roli tradycji jako czynnika zapewniającego ciągłość kulturową zbiorowości społecznej, formułuje Ochorowicz ko-

---

294 *Ibidem*, s. 30 i n.; Kategoria „przeżycia” wprowadzona przez Taylora, przejęta została także przez pierwsze pokolenie polskich marksistów, którzy używali terminu „przeżytki”; por. L. Krzywicki, *Studia socjologiczne*, Warszawa 1951; S. Krusiński, *Pisma zebrane*, Warszawa 1958. Stosunkowo podobne rozumienie tradycji reprezentuje także B. Limanowski; por. B. Limanowski, *Pamiętniki (1870-1907)*, Warszawa 1958, s. 23; por. także W. Modzelewski, *Naród i postęp. Problematyka narodowa w ideologii i myśli społecznej pozytywistów warszawskich*, Warszawa 1977.

295 J. Ochorowicz, *Bezwiedne tradycje...*, s. 214.

296 *Ibidem*, s. 216.

lejne prawa wynikające z jego analizy doświadczeń tych zbiorowości. Pierwsze to prawo inercji dziejowej, czyli prawo przyzwyczajania do pewnych zachowań, które w wyniku zmiany warunków straciły rację bytu. Drugie dotyczy szybszego tempa przemian treści niż formy społecznych zachowań. Trzecie mówi o większym znaczeniu w społeczeństwie tradycji niż postępu. Następne określa okoliczności powstania objawów szczątkowych, a piąte ostatnie – stwierdza, iż objawy szczątkowe mogą być źródłem informacji o faktach z przeszłości. W wyniku tych uogólnień Ochorowicz podkreśla rolę teorii objawów szczątkowych dla badań historycznych, jako metody ułatwiającej retrospekcję.

W związku z powyższymi prawami dzieje ludzkości nie charakteryzuje ciągły postęp, ani też permanentny stan zacofania. „Jeżeli weźmiemy pod uwagę ludzkość jako całość i będziemy w niej szukali ciągłości postępu niezależnie od tego, gdzie on się przejawia, to dojdziemy do przekonania, że jest on prądem raczej falistym niż stale płynącym, że ma swoje przepływy i odpływy, w których najwyższa wysokość fali objawia się, w okresach takich jak, około IX w. przez Chrystusem, około IV przed Chrystusem, około XVI po Chrystusie, jak wreszcie około XIX wieku”<sup>297</sup>. Zmienność jest cechą charakterystyczną dziejów społeczeństw, cywilizacje osiągają różne poziomy rozwoju od okresów postępu do zahamowania. Nie wyjaśnia precyzyjnie Ochorowicz, jakie warunki muszą być spełnione, by o danym społeczeństwie powiedzieć, że znajduje się w jednym lub drugim etapie dziejów. Z przytoczonych przykładów „wysokiej fali” wynika, że chodzi mu zapewne o lata intensywnego rozwoju wiedzy i przemysłu. Odrębną historię ma rozwój moralny społeczeństw. Moralność jest zjawiskiem bardzo zawiłym, a środki do jej badania nie wystarczające. Nie ma żadnych podstaw do udowadniania postępu moralnego, gdyż nie dysponujemy obiektywnym kryterium oceny zjawisk. Pytania o cele ludzkości, o mechanizmy kierujące działaniami społeczeństwa, o kryteria jednoznacznego od-

---

297 *Ibidem*, s. 226.



różniania dobra od zła, pozostają pytaniami bez odpowiedzi, wykraczającymi poza możliwości aktualnej wiedzy. Takie problemy rozwiązać może jedynie wiara, dla nauki pozostają nieodgadnionymi.

Faktycznie, autor *Bezwiednych tradycji ludzkości* poszukuje mechanizmów wyjaśniających bieg dziejów, umysłowy rozwój ludzkości. Nie wnikając w złożoność strukturalną społeczeństwa, nie definiując podstawowych terminów, którymi się posługuje, poszukuje Ochorowicz psychologicznych uwarunkowań poszczególnych faz historii cywilizacji. Pojęcia ludzkość, człowiek zbiorowy czy ród ludzki używa zamiennie, mając na uwadze zbiorowość wszystkich ludzki mieszkających na ziemi. Rozważanie o tradycji i postępie dotyczą najbardziej ogólnych praw historii społeczeństw. Bazą do ich sformułowała były doświadczenia ludów i narodów na przestrzeni wieków. Ochorowicz posługuje się terminami jak gdyby czytelnik rozumiał je bardzo dokładnie, a stanowią one jedynie narzędzie służące prezentacji pewnych faktów. Wyróżnienie tych zbiorowości rozumie Ochorowicz jako wynik różnic rasowych oraz stopni kultury. To, co naprawdę je dzieli to charakter, odrębna „dusza zbiorowa”. Rozważania o objawach szczątkowych są próbą pokazania genealogii zachowań społecznych, przy jednoczesnym zwróceniu uwagi na pewne immanentne związane z narodami cechy. Na „psychice” każdego społeczeństwa przeszłość pozostawiła swoje głębokie ślady. Obok obiektywnych warunków, w których żyje i rozwija się dane plemię, lud czy naród, przechowywane w sposób świadomy lub nieświadomy tradycje, współuczestniczą w kształtowaniu charakteru danej zbiorowości. „Wszystko się wiąże w historii, i wielkie fakta i drobiazgi. Jak w dziedzinie fizyki, tak i w zakresie socjologii nic nie ginie, wszystko się tylko przeobraża. W starym wykluwa się nowe, w nowym prześwieca stare”<sup>298</sup>. Każdy fakt społeczny jest jedynie rezultatem oddziaływania, określonych przyczyn. W myśli społecznej, tak jak w psychologicznej Ochorowicz reprezentuje stano-

---

298 *Ibidem*, s. 148.

wisko determinizmu. Pogląd, iż zachowania jednostki uwarunkowane są czynnikami natury psychicznej, rozszerzony zostaje o twierdzenie uzależnienia zachowań społecznych od psychiki danej zbiorowości.

Stanowisko to znalazło konkretny wyraz w innej pracy Ochorowicza *Pierwiastki charakteru narodowego. Szkic z psychologii i kultury pierwotnej Słowian centralnych*<sup>299</sup>. Podstawowa jej treść zasadza się na porównaniu cech psychicznych Słowian i Niemców w czasach plemiennych. Ogólny opis wad i zalet określony zostaje na podstawie licznych przykładów i faktów historycznych. Każda dzisiejsza cecha narodowa ma swoje źródło w przeszłości, warunki wpływające na rodzaj pewnych zachowań uległ przemianie, a nawyk, przekazywany z pokolenia na pokolenie pozostał i stał się elementem duszy tego narodu. Polska gościnność, czy tolerancyjność to jedynie objaw szczątkowy, czynnik wiążący przeszłość z dniem dzisiejszym.

W 1902 roku w „Gazecie Polskiej” ukazał się artykuł *Naiwność polska* Bolesława Koskowskiego. Zainspirował on Ochorowicza do podjęcia systematycznych rozmyślań nad problemem narodu, czego owocem nie była duża praca, a jedynie skromna próba odpowiedzi na pytanie: co to jest narodowość<sup>300</sup>. Punktem wyjścia tej krótkiej analizy jest uznanie narodowości za cechę etnograficzną różniącą między sobą narody. Państwowość, wiara, język, rasa, cechy antropologiczne, kultura to cechy spajające jednostki w naród.

Obok obiektywnych warunków niezbędny jest subiektywny, uczuciowy – poczucie patriotyzmu. „Ostatecznie więc konstataje Ochorowicz – narodowość nie jest pojęciem fizycznym, lecz przeważnie psychicznym, a najważniejsze jej składniki tkwią nie w kolorze skóry, oczu, włosów, nie w upodobaniu do tej lub owej formy rządu, nie w przywiązaniu do takiego lub owakiego stroju i obyczaju, nie w interesie tej lub owej klasy społecznej, kapitalistycznej czy robotniczej, ary-

299 J. Ochorowicz, *Pierwiastki charakteru narodowego. Szkic z psychologii i kultury pierwotnej Słowian Centralnych*, Warszawa 1907.

300 *Idem*, *Co to jest narodowość*, [w:] „Tygodnik Ilustrowany”, 1902 nr 10–11.

stokratycznej czy mieszczańskiej, czy nawet w interesie ich wszystkich razem wziętych, lecz – w sercu<sup>301</sup>. Czynnikiem spajającym zbiorowość w naród jest element psychiczny, emocjonalny.

Pogląd ten wyrósł prawdopodobnie pod znacznym wpływem *Psychologii rozwoju narodów* Gustawa Le Bona, którą Ochorowicz przetłumaczył i opatrzył przedmową. We wstępie przypisuje sobie – i słusznie – zasługę wprowadzenia terminu „psychologia historii”, na określenie nauki badającej dzieje ludzkości. Dzieło francuskiego antropologa i lekarza jest jednak pierwszą „syntezą historii cywilizacji opracowaną ze stanowiska psychologicznego<sup>302</sup>.”

Posiadająca kilka uchybień praca Le Bona, np. nieprecyzyjność pojęciową, zawiera niezmiernie ważne, zdaniem Ochorowicza, uogólnienia dotyczące procesów charakteryzujących ludzkość: różnicowania i dążenia do łączenia się ludzi. Historię ludzkości wyznaczają te dwie wspólne dla każdego rodzaju zbiorowości cechy.

Podobnie, jak Ochorowicz w *Pierwiastkach charakteru narodowego*, koncentruje się Le Bon na problemie charakteru narodowego, rozumianego jako zbiór wspólnych wszystkim członkom, cech, wyrosłym na podłożu przeszłości, dziedzicznie przekazywanym. Psychiczna organizacja ludu, narodu czy plemienia konstytuuje dzieje swej zbiorowości. Psychologia jest więc nauką – kluczem do zrozumienia rozwoju społeczeństw. Generalizując, stwierdza iż przyczyny wszelkich zmian społecznych leżą w zewnętrznym uwarunkowaniu.

Teoretyczna refleksja nad narodem związana była ściśle z nadrzędnym celem publikacji społecznych Ochorowicza – poznaniem charakteru narodowego Polaków. Poświęcona temu zagadnieniu *Psychologia – Pedagogika – Etyka* jednocześnie miała być przyczynkiem do uzdrowienia narodu. Obok wielu zaprezentowanych wad Polaków, jedna odgrywa pierwszorzędną rolę w istnieniu każdego narodu. Jest

---

301 *Ibidem*, s. 209.

302 *Idem*, *Przedmowa do: G. Le Bon, Psychologia rozwoju narodów*, s. VII.

nią „Spójność duchowa, potrzeba braterstwa myśli, na co dzień, nie tylko na święto”<sup>303</sup>. O braku tej właściwości pisali także inni, przytacza Ochorowicz słowa Kaliszewskiego i Libelta. Historia Polski pokazuje, że mniej było podstaw do zrodzenia tej wartości, niż w procesie powstawania innych narodów. Uświadomienie tego faktu może stać się początkiem do jej zaistnienia w duszy zbiorowej Polaków. Urzeczywistnienie łączności duchowej, poczucia solidarności jest podstawą by naród dojrzał jako całość<sup>304</sup>.

Refleksja Ochorowicza nad zagadnieniami społecznymi nie jest rozbudowaną teorią. W zamierzeniu miała ona pełnić przede wszystkim funkcje pedagogiczne, udowodnić narodowy wymiar moralności. Wskazanie przyczyn powstawania pewnych zachowań społecznych oraz genealogii wad i zalet narodu polskiego realizowało wyznaczony cel – poznanie jego charakteru. Uwaga psychologa koncentruje się na odnalezieniu praw rozwoju zbiorowości. Generalizując stwierdza, iż przyczyny wszelkich zmian społecznych leżą w zewnętrznym uwarunkowaniu, jednak bezpośrednia ich przyczyna tkwi w psychice zbiorowości, uczucie jest podstawowym motorem zmiany. Koncepcja Ochorowicza nie może wyzwolić się spod wpływów ewolucjonizmu spencerowskiego. Dynamika zmian spowalniana wpływem przeszłości, ukierunkowana jest jego zdaniem zgodnie z linią postępu. Aczkolwiek nie wyklucza on możliwości występowania okresów zacofania, a sam rozwój przybierać może wyższe lub niższe etapy.

Podzielając pogląd o ewolucyjności dziejów, kładzie nacisk na znaczący udział w tym procesie elementów wolicjonalno-uczuciowych. Jednocześnie podkreśla nieprawomocność wszelkich ocen poszczególnych zbiorowości w zależności od poziomu rozwoju. Sam jednak za postępowe uznaje przede wszystkim społeczeństwa Europy Zachodniej, przyjmując za podstawowe kryterium naukę i poziom przemysłu.

---

303 *Idem, Nasze wady...* s. 195.

304 *Idem, Nasze osobnictwo*, s. 319.

Postęp jest pewnym ideałem ludzkości, celem do którego świadomie zmierza. „Ale tradycja bezwiedna silniejsza jest od świadomego postępu”<sup>305</sup>. W rozwoju zbiorowości uczestniczą dwie strony duszy zbiorowej – świadoma zmierzająca naprzód oraz nieświadoma skrzępowana dziedzictwem przeszłości.

Twórca filozoficznego programu „pozytywizmu warszawskiego” w swoich zapatrywaniach na problemy społeczne związany był ściśle z programem pracy organicznej i realizował swoją koncepcję etyki. Prezentacja wad narodowych Polaków, jak i opis ich źródeł są przykładem etologii, podawane zaś recepty na przeobrażenie charakteru narodowego, a szczególnie wskazówki jak go kształtować, są przykładem etoplastii<sup>306</sup>.

Zagadnienia socjologiczne ogranicza Ochorowicz głównie do kategorii narodu i procesów narodotwórczych. Przyczyny tego zawężania wynikają z określonej sytuacji kraju, w którym żył, a także z dyskusji wokół tego problemu nie tylko w polskiej literaturze przedmiotu<sup>307</sup>. Naród jest wspólnotą psychiczną. Docenia wartość takich czynników jak: kultura, język, religia, państwo, ale do uzyskania tożsamości grupy jako narodu niezbędne jest poczucie łączności, więzi uczuciowej z całą wspólnotą, a szczególnym wyrazem uczucia jest postawa patriotyczna. „Jeżeli wspólne pochodzenie, wspólna dola są ciałem narodowości, to patriotyzm jest jej duszą”<sup>308</sup>.

Koncepcja społeczeństwa to w myśli Juliana Ochorowicza koncepcja plemion, ludów czy narodu. Pojęcie społeczeństwa nie znalazło miejsca w jego twórczości, uznaje jedynie istnienie określonych ludzkich zbiorowości. Każda taka zbiorowość ma swoją duszę zbiorową, nieredukowalną do sumy jednostkowych dusz. Pełni rolę taką samą

305 *Idem, Bezwiedne tradycje ludzkości*, s. 176.

306 por. L. Gawor, *Wstęp do: J. Ochorowicz, O polskim charakterze narodowym*, Lublin, 1986.

307 Przełom XIX i XX wieku obfituje w prace poświęcone temu zagadnieniu, myśli marksistowska, badania etnograficzne, rozwój socjologii sprzyjały dyskusjom o charakterach narodowych; por. S. Krusiński, *Pisma zebrane*; L. Krzywicki, *Studia Socjologiczne*, oraz inne prace; J. Szacki, *Tradycja*, Warszawa 1971.

308 J. Ochorowicz, *Co to jest narodowość*, s. 209.

jak życie psychiczne, w życiu człowieka, a każda grupa ludzi ma tylko jej przypisaną wyrosłą na doświadczeniach psychikę zbiorowości. Psychologizm w ujmowaniu problemów społecznych nie polega na poznaniu cech psychicznych jednostek w celu rozpoznania zbiorowości. Zasada, którą proponuje Ochorowicz jest przeniesienie metod badania duszy jednostkowej na duszę społeczną, uznanie porównywalności obu. Człowiek jest podstawowym elementem każdej zbiorowości, to on w nadrzędny sposób go konstruuje. Każda zbiorowość wytwarza pewne więzy emocjonalne, jej tylko właściwe, które winny być udziałem wszystkich członków. Poznanie jednak psychiki jednostki nie gwarantuje poznania grupy. Doskonalenie charakterów indywidualnych niewątpliwie staje się jedną z gwarancji rozwoju zbiorowości, jednak nie wystarczającą. Rozwój więzi duchowych narodu proponuje Ochorowicz kształtować w rodzinie, poprzez literaturę, sztukę, naukę, organizacje, miejsce pracy czy inne instytucje społeczne<sup>309</sup>. Naród nie jest więc agregatem jednostek psychicznych, o jego trwałości decydują nie cechy jednostkowe, a całej zbiorowości.

Koncepcje społeczne Ochorowicza nie są całkowicie psychologistycznymi w rozumieniu Jerzego Szackiego<sup>310</sup>. Sprowadza fakty społeczne do faktów ewolucjonistów wyrażając przeświadczenie o stałym choć niejednorodnym rozwoju zbiorowości, czy ludzkości w ogóle. Dusza zbiorowa jest czymś odrębnym od duszy jednostek, choć podlega tym samym prawom. Stosunki społeczne mają wpływ na kształtowanie życia psychicznego każdego człowieka, stąd tak znacząca rola wychowania. Rola nieświadomych procesów psychicznych, szczególnie przejawiająca się przez objawy szczątkowe, jest dość silna, ale równoważona jest świadomością postępu.

Koncepcja człowieka oraz idee społeczne Ochorowicza zbudowane zostały w oparciu o analogię zachodzące między jednostką a społeczeń-

---

309 *Idem*, *Nasze osobnictwo*, s. 331 i n.

310 Zob.: J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 326 i n.

stwem. Psychologia pomaga naukom społecznym, jest środkiem służącym ich rozwojowi, gdyż „społeczeństwo jest organizmem duchowym zależnym od wszystkich warunków przyrodzonych”<sup>311</sup>. Socjologia nie powinna być uzupełnieniem nauki o duszy, ani też psychologia zastępować nauki o społeczeństwie. „Oprzyjmy – proponuje Ochorowicz – konstrukcje społecznych teorii na psychologicznej znajomości natury ludzkiej, a wtedy nie będziemy mieli »utopii«, tylu proponowanych »reform«, sprzecznych z zasadniczym prawem egoizmu, posuwających równość lub wspólność, wolność lub sprawiedliwość dalej, niż na to pozwala natura ludzka”<sup>312</sup>.

Fałszem byłoby przypisywanie Ochorowiczowi poglądu o całkowitej odrębności zjawisk społecznych i zjawisk psychicznych. Propozycje jego odnoszą się nie tylko do kwestii metodologicznych. Zgodnie z charakterystyką dla wszystkich pomysłów teoretycznych Ochorowicza ideą jedności, stwierdza, że musi istnieć prawo łączące zjawiska duchowe ze społecznymi tak jak w naturze łączy wszystko prawo zachowania energii<sup>313</sup>.

Podsumowując, koncepcje społeczne autora *Bezwiednych tradycji ludzkości* są przykładem ześrodkowania badań społecznych na problematyce psychologicznej rozumianej jako zainteresowanie duszą zbiorową, życiem psychicznym społeczeństwa.

---

311 *Idem, Zastosowanie psychologii*, s. 52.

312 *Ibidem*, s. 52.

313 *Idem, Z dziennika psychologa...*, s. 107–108.